

# **KAZANIE W ROKU WIARY W LITURGICZNE ŚWIĘTO ŚW. ANDRZEJA BOBOLI**

Ks. Józef Niżnik w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie, maja 2013 r.

## **Wstęp**

Jest naszym gorącym pragnieniem, żeby wszyscy katolicy, a zwłaszcza synowie polskiej ziemi... pobożnym sercem i umysłem rozważyli męczeństwo i świętość Andrzeja Boboli. Nie chcemy pominąć tej chwili, która złotymi zgłoskami zapisana jest w rocznikach Kościoła... Wśród chlubnych przymiotów w Andrzeju Boboli błyszczy przede wszystkim cnota wiary... Tak pisał o św. Andrzeju Boboli, patronie dnia, Piusa XII w encyklice, *Invictiathletae Christi*.

Co, tak uderzyło Ojca św. w św. Andrzeju, że jego wiarę postawił za wzór do naśladowania katolikom na całym świecie?

Poszukanie odpowiedzi na to pytanie w Roku Wiary jest nam potrzebne, aby wiarę lepiej rozumieć i o nią się troszczyć, aby ją mieć. Od św. Andrzeja wiele możemy w tej dziedzinie się nauczyć.

## **Wiara w nauczaniu Jezusa**

Wiara jest rzeczywistością ciekawą i fascynującą.

Ludzie, wiary poszukują, bo wiedzą, że Pan Jezus jej posiadanie złączył ze skutecznością ich modlitw. Gdybyście wiarę mieli, o cokolwiek byście poprosili, to by wam się stało.

Nawet więcej. Od posiadania wiary uzależnił zbawienie wieczne. Kto uwierzy będzie zbawiony.

Dlatego jedni, pogłębiają wiedzę na temat wiary. Drudzy, pielgrzymują do różnych miejsc w nadziei, że umocnią swoją wiarę. A są i tacy, którzy przez modlitwę, życie sakramentalne, rekolekcje zamknięte, czy inne praktyki religijne – wołają do Boga, prosząc o łaskę wiary, tak, jak czynili to uczniowie Jezusa: Pan przymnóż nam wiary.

Jezus w wielu miejscach Ewangelii wskazuje, że dzięki wierze ludzie byli uzdrowieni, a kiedy im zaczynało jej brakować, to zachęcał: wierz tylko.

Lekcja wiary w domu rodzinnym i pogłębianie jej w nowicjacie

O tym, jak ważna jest wiara w życiu, wiele razy słyszał Andrzej Bobola, już w dzieciństwie od swoich rodziców, którzy znani byli w strachocińskim środowisku z wierności Chrystusowi i umiłowania Kościoła. To oni, wychowywali syna w wierze i pokazali swoim życiem, że wiara jest czymś więcej, niż tylko spełnianiem praktyk religijnych i czymś więcej, niż ustnym jej wyznawaniem, czy przyznawaniem się do niej przed ludźmi.

Rodzice pokazali młodemu Andrzejowi, że wiarę ma człowiek, który żyje słowem Bożym i pełni

Jego wolę. Ta dobrze przerobiona „lekcja wiary” w domu Bobolów, wydaje piękny plon w życiu Andrzeja. Młody szlachcic, gdy rozeznał, że ma powołanie zakonne, idzie za tym głosem Boga, wstępuje do zakonu jezuitów, bo wie, że wiara jest pełnieniem woli Bożej. Z czasem jednak się przekonał, że do aby mieć wiarę, trzeba wypowiedzieć walkę własnym słabościom. Trudny charakter, oddziedziczony po rodzinie, sprawiał nowicjuszowi Boboli wiele problemów. Doszło do tego, że przełożeni radzili mu, aby się zastanowił nad swoim miejscem w zakonie, a nawet radzi mu odejście. Andrzej nie poddaje się. Słabości wyzwają w nim jeszcze większą gorliwość i aktywność w poszukiwaniu środków, aby wytrwać w powołaniu. I ocala je. Oddanie Matce Bożej w duchu Sodalicji Mariańskiej i nocne adoracje Najświętszego Sakramentu, zmieniły go, ale i umocniły jego wiarę. Pomogły mu też zrozumieć, że człowiek staje się dobrym dzięki łasce Bożej. Odkrył, że Bóg, kocha każdego człowieka i bardzo Mu na nim zależy. Te osobiste doświadczenia w życiu św. Andrzeja z czasem będą wydawać przepiękne owoce w jego życiu zakonnym, kapłańskim i duszpasterskim. Trudności przeżyte w duchu wiary, uczyniły go dojrzałym i mądrzejszym. Żadna książka, nie dałaby mu tego, co jego osobiste przeżycia.

Rozważmy teraz, jak wiara wpływała na dalsze życie ojca Boboli.

Wpływ wiary na życie osobiste, duszpasterskie, eklezjalne i patriotyczne

Wiara św. Andrzeja miała wpływ:

- na jego życie osobiste
- na jego duszpasterstwo
- na jego zatroskanie o Kościół
- i jego umiłowanie Ojczyzny.

Wpływ wiary św. Andrzeja na jego życie osobiste.

Człowieka wiary, charakteryzuje troska o świętość, wierność ideałom Ewangelii, życie zgodne z radami ewangelicznymi, szukanie zbawienia.

Jeśli chodzi o św. Andrzeja, to każdy, kto zna trochę jego życiorys, to nie ma wątpliwości, że to, jak żyje, czemu się poświęca, ku czemu dąży, jest naśladowaniem Jezusa. Jezus jest ideałem życia dla ojca Andrzeja. Zależy mu tylko na jednym, aby nie zawieść swego Mistrza i tak się z Nim zjednoczyć, aby byli jedno. Tą głębię zjednoczenia z Chrystusem u św. Andrzeja dostrzegamy na każdym etapie jego życia, ale przede wszystkim podczas okrutnego męczeństwa. Takie tortury mógł znieść tylko człowiek wielkiej wiary.

A wydarzenia, które miały miejsce po jego śmierci:

- w Pińsku, gdzie objawił się rektorowi Godebskiemu, prosząc o odnalezienie jego trumny

- w Wilnie, gdzie pocieszał załamane dominikanina Korzeniowskiego, zapowiadając odzyskanie niepodległości i że będzie Patronem Polski  
- a także w Strachocinie, gdzie przez prawie 50 lat przychodził do proboszczów i jednemu z nich powiedział, że trzeba go czcić w tej parafii potwierdzają, jak wielki w oczach Bożych jest Andrzej Bobola.

Bóg swemu wiernemu słudze pozwala „przychodzić z nieba”, aby inicjować kult w Kościele i miejscu swego urodzenia. Bóg nie dopuszcza, aby o nim zapomniano.

Głębię wiary św. Andrzeja poznajemy też po tym, jakim był duszpasterzem. Duszołowat pińszczyzny, to godność, którą nadali mu ludzie w nagrodę za to, kim był dla nich. Misyjne podróże, które trwały tygodniami, a nawet miesiącami, podczas których nawracał ludzi, jednał ich z Bogiem i Kościołem nie tylko mówią o jego gorliwości, ale i odpowiedzialności za zbawienie bliźnich.

Był świadkiem Jezusa, który dla ludzi miał czas, okazywał im miłość, odwiedzał i rozmawiał o Bogu, Ewangelii i Kościele. Dzięki tym prostym środkom docierał do ludzi i wyzwał w nich nowe życie. Dlaczego? Bo był narzędziem Boga zapatrzonym w Jezusa i objawiającym Go ludziom.

Wielkość wiary św. Andrzeja dostrzegamy także w przeżywaniu Kościoła.

Dla św. Andrzeja, Kościół jest dziełem Jezusa złożonym w ludzkie ręce. Nie mógł się pogodzić z tym, że te ludzkie ręce, podzieliły chrześcijan. Ale nie pozostał też wobec tego podziału obojętny. Szukał jedności chrześcijan. Szukał jej w miłości. Szukał poprzez gorliwość duszpasterską. Szukał przez świadectwo życia. Szukał jej nawet podczas męczeńskiej śmierci. Szukał poprzez wędrowkę umęczonego ciała. Szuka je nadal. Dlatego postrzegany jest przez wierzących, jako patron jedności.

Warto o tym pamiętać, gdy Kościół przez ekumeniczne spotkania, szuka jedności chrześcijan. Jakże wiele w tej sprawie możemy nauczyć się do św. Andrzeja Boboli, który oddał życie, abyśmy byli jedno.

Św. Andrzej Bobola, głębię wiary wyraża także w umiłowaniu Ojczyzny.

Św. Andrzej pokazuje, że wiara każe miłować to, co Bóg daje człowiekowi. Wiara każe cenić i troszczyć się o te dary. Jednym z tych darów, jakimi Bóg obdarza człowieka jest Ojczyzna. Życie rodu Bobolów w Polsce, to wspaniałe świadectwo umiłowanie Ojczyzny i własnego narodu. Ten duch patriotyczny przejawia się w tej rodzinie na wielu płaszczyznach.

Nie sposób o tym teraz mówić. Ale o tym, jak św. Andrzej kochał Polskę, trzeba mówić.

A kochał ją już wówczas, gdy pisał słynne śluby Janowi Kazimierzowi, i wtedy, gdy w Janowie

Poleskim torturowali go Kozacy, śmiejąc się z niego: patrzcie, jak Lach tańczy.

Kocha Polskę także po swej śmierci, co potwierdzają wydarzenia

- z Wilna z roku 1819, gdy Korzeniowskiego pouczył, że Polsce bardziej potrzeba jego modlitwy i cierpienia, niż głoszenia pięknych patriotycznych kazań.

- z Warszawy, gdy w ostatnim dniu nowenny do niego, dokonał się cud nad Wisłą w roku 1920

- w Krakowie, gdzie w wizji mistycznej ujrzała go s. Faustyna, o czym wspomina w swoim dzienniczku, jak widzi św. Andrzeja klęczącego wraz ze św. Kazimierzem i św. Stanisławem Kostką i modlą się za Polskę

- w Komańczy, gdy tchnął Stefana kard. Wyszyńskiego, aby napisał śluby jasnogórskie w roku 1956

- w Strachocinie, gdzie przekazał proboszczowi, jak mają odmawiać tajemnice bolesne różańca świętego, by on mógł pomagać Polsce, jako Patron Polski.

To umiłowanie swej narodowości było tak wielkie, że w żadnym zachowanym dokumencie z tamtych czasów nigdzie nie napisał, gdzie się urodził. Jedynym podpisem było, Małopolaninem.

Dlaczego?

Dopiero wydarzenia w Strachocinie, w parafii archidiecezji przemyskiej, gdzie objawiał proboszczom przez prawie 50 lat (1938-1987) pomagają zrozumieć, dlaczego nigdzie nie napisał nazwy miejscowości, gdzie się urodził?

Miejscowy proboszcz wyjaśnia: w tym czasie, gdy urodził się św. Andrzej, Strachocina należało do województwa lwowskiego, kojarzona z ludnością ukraińską. Strachocina była wioską królewską, zamieszkała tylko przez Polaków. Dla św. Andrzeja ważniejsze było kim jest, aniżeli to, gdzie się urodził. Swym podpisem mówi do nas: jestem Małopolaninem, jestem Polakiem.

Końcowe przesłanie

W Roku Wiary, medytując życie św. Andrzeja Boboli, ze szczególnym spojrzeniem na jego wiarę, jako synowie polskiej ziemi, spełniamy pragnienie Ojca świętego, Piusa XII.

Niech dzisiejsza medytacja pomoże nam rozumieć, dzięki św. Andrzejowi, że:

- istotą wiary, jako przeżywanie osobowej relacji do Boga

- wiary trzeba szukać na adoracji Najświętszego Sakramentu i w oddaniu się Matce Bożej

- życie wiarą przejawia się dążeniem do świętości i troską o zbawienie bliźnich, a także odpowiedzialnym zaangażowaniem za Kościół

- prawdziwa wiara prowadzi do umiłowania własnej Ojczyzny i swego narodu.

Święty Andrzeju, powołany przez Boga do jednoczenia rozdzielonych braci, gorliwy nauczycielu dzieci i ludzi religijnie zaniedbanych, niezachwiany w wierze mimo grób i tortur, wytrwały w największych cierpieniach, męczenniku za jedność chrześcijan, apostołujący nawet po śmierci wędrówką umęczonego ciała, chlubo naszej Ojczyzny, wielki orędowniku Polski

Święty Andrzeju, Patronie Polski – módl się za nami. Amen.